

INDIE BLOKUJĄ TIKTOKA ORAZ 58 INNYCH CHIŃSKICH APLIKACJI

Powołując się na względy bezpieczeństwa narodowego, Indie zablokowały na swoim terytorium dostęp do 59 chińskich aplikacji na smartfony. Najbardziej dotkliwa ma być blokada TikToka, który w Indiach ma 120 mln użytkowników. Sankcje to reakcja na konflikt graniczny z Chinami.

W oświadczeniu cytowanym przez dziennik „The Indian Express” indyjskie ministerstwo technologii informatycznych jako przyczynę blokady aplikacji komórkowych podało kradzież i wysyłanie danych użytkowników na serwery poza Indiami.

„Zbieranie i profilowanie tych danych przez elementy wrogie narodowemu bezpieczeństwu i obronności Indii, co uderza w suwerenność i integralność Indii, wymaga nadzwyczajnych środków zaradczych” - napisało ministerstwo.

Według indyjskich komentatorów blokada jest odpowiedzią na trwający konflikt graniczny z Chinami w himalajskim Ladakhu, gdzie w nocy z 15 na 16 czerwca podczas starcia granicznego bez użycia broni palnej zginęło 20 indyjskich żołnierzy.

„To jest prawdopodobnie pierwszy poważny krok, który uderza w chińskie interesy biznesowe w Indiach” - zauważa dziennik „The Indian Express” w komentarzu redakcyjnym. Wcześniej rząd Indii wprowadził obostrzenia dla inwestycji zagranicznych z sąsiednich krajów.

Wśród 59 zablokowanych chińskich aplikacji na smartfony najbardziej popularny jest TikTok, który ma w kraju 120 mln w większości młodych użytkowników. Aplikacja do wysyłania krótkich materiałów wideo ma dziś na całym świecie ponad 500 mln użytkowników.

„Jak to, TikTok ma być zabroniony? To nie fair wobec nas” - mówi PAP 17-letni Vivek Gosh z południowego Delhi. „Co nagrania na TikToku mają wspólnego z polityką? Może da się to jakoś obejść” - dodaje, nie ukrywając rozżalenia.

Zdaniem Sanchita Vir Gogia, szefa firmy badawczej Greyhound Research, zakaz łatwo wprowadzić. „Rząd musi tylko wysłać jasne instrukcje do operatorów sieci komórkowych, dostawców usług internetowych i sklepów z aplikacjami Google i Apple” - powiedział dziennikowi „The Hindu”. Według niego oprócz TikToka Indusi chętnie używają chińskich aplikacji Mi Video Call oraz Cam Scannera.

Właściciel TikToka, firma Bytedance, zatrudnia w Indiach tysiąc pracowników. W ubiegłym roku Bytedance zapowiedziała inwestycje w Indiach na sumę 1 mld USD w ciągu trzech lat.

Wezwania organizacji nacjonalistycznych i znanych osobistości do bojkotu chińskich produktów na rzecz rodzimych, przede wszystkim smartfonów i elektroniki, nie przynosiły dotąd wymiernych efektów. Tydzień po śmierci 20 żołnierzy w Ladakhu indyjscy konsumenci w 50 sekund wykupili

promocyjną transzę telefonów firmy Xiaomi. Zdaniem ekonomistów Indie są również mocno uzależnione od chińskich półproduktów.

"Hindusi są praktyczni. Wielu wcześniej nie było stać na tak dobre smartfony, więc dalej będą je kupować" - powiedział PAP Arun Singh, prowadzący sklep z elektroniką w delhijskim Lajpat Nagar. „TikTok jest bardzo popularny w Indiach. Obejście ograniczeń znacznie spowolni działanie internetu mobilnego. Może ludzie przeczucą się na inne aplikacje?” - zastanawia się.

Dziennik „The Economic Times” pisze o rodzimej aplikacji Chingari, która może zastąpić TikToka. W ciągu ostatnich 10 dni aplikacja zyskała 2 mln użytkowników i korzysta z niej obecnie 2,5 mln osób w Indiach.

Jak donosi dziennik „Hindustan Times”, armia indyjska w ostatnich dniach wysłała czołgi T-90 do spornej doliny Galwanu. Według portalu Indiatoday.in liczba indyjskich żołnierzy w Ladakhu wzrosła w ostatnich miesiącach z 20-24 tys. do 40-45 tys.

„The Economic Times” zwraca uwagę na przyspieszenie dostaw broni. Do końca lipca Francja ma dostarczyć osiem myśliwców wielozadaniowych, zamiast czterech obiecanych w tym terminie. W ciągu kilku tygodni Rosja ma dostarczyć m.in. amunicję do indyjskich czołgów opartych na rosyjskiej konstrukcji. W USA zamówiono w trybie nagłym amunicję artyleryjską, a Izrael ma dostarczyć system obrony przeciwpowietrznej.